



LIBER
PORTA
LUCIS
SUB FIGURA
X



1. Ujrzałem małą i mroczną planetę obracającą się w otchłani nieskończonej przestrzeni. Jest niewielka pośród miriadów kolosów, ciemna pośród miriadów jasnych planet.
2. Ja, który zawieram w sobie wszystko, co ogromne i znikome, jasność całą i mrok, złagodziłem blask mej niewysłowionej wspaniałości, posyłając V.V.V.V.V. jako promień światła, jako posłańca na tę małą i mroczną planetę.
3. Wtenczas to V.V.V.V.V. rzekł:
4. Mężczyźni i kobiety ziemi, do was przychodzę z Wieków poza Wiekami, z Przestrzeni z poza waszej wizji i przynoszę wam te oto słowa.
5. Lecz nie posłyszeli go, albowiem nie byli gotowi na przyjęcie słów.
6. Lecz niektórzy ludzie usłyszeli i zrozumieli; dzięki nim poznała zostanie ta Wiedza.
7. Najmniejszy z nich, sługa ich wszystkich, spisuje tę księgę.
8. Pisze dla tych, którzy są gotowi. Czy wiadomo, kto jest gotów? Czy ma posiadać pewne dary? Czy nadaje się dzięki swemu rodowodowi, bogactwom, inteligencji bądź innym manifestującym się znakom? Osądzą to słudzy wnikliwego Mistrza.
9. Wiedza ta nie jest dla wszystkich ludzi; zaprawdę, nieliczni poczują zew, lecz z nielicznych wielu jest wybranych.
10. Oto natura Dzieła.
11. Po pierwsze, istnieje wiele różnych uwarunkowań życia na tej ziemi. We wszystkich z nich istnieje pewne ziarno smutku. Nikt nie ucieknie przed chorobą, starością i śmiercią.
12. Przybywamy, by uchronić przed nimi naszych towarzyszy. Istnieje bowiem intensywne życie, które pełne jest wiedzy i ostatecznej błogości; życie, którego nie dotyczą żadne smutki.
13. Do takiego życia dążymy właśnie tu i teraz. Adeptci, słudzy V.V.V.V.V. już je osiągnęli.

14. Nie sposób opowiedzieć wam do jakich to wspaniałości dotarli. Krok po kroku, kiedy wasze oczy staną się silniejsze, odsłonimy niewysłowioną chwałę Ścieżki Adeptów i jej nieznanego celu.
15. Tak jak człowiek, który wspina się po stromej górze i traci z widoku swych znajdujących się w dolinie przyjaciół, tak też wydaje się dzieć z adeptem. Powiedzą: Zgubiony jest w chmurach. Lecz on rozkoszować się będzie ponad nimi światłem słońca i dojdzie do wiecznych śniegów.
16. Gdy naukowiec próbuje wyuczyć się pewnego sekretnego starożytnego języka, jego przyjaciele często mówią: „Patrzcie! Chce przeczytać tę książkę. Lecz przecież jest niezrozumiała, to nonsens”. On będzie rozkoszował się Odyseją, podczas gdy oni czytają będą rzeczy próżne i pospolite.
17. Zaprowadzimy cię ku Absolutnej Prawdzie, Absolutnemu Światłu, Absolutnej Błogości.
18. Wielu adeptów poszukiwało tego na przestrzeni wieków, lecz ich słowa zostały wypaczone przez następców, a na Świętą Świętość ponownie opadała Zasłona.
19. Tobie, który wciąż przechadzasz się po Dworze Profana nie możemy wszystkiego objawić; lecz łatwo pojmiesz, iż religie tego świata stanowią za ledwie symbole i zasłony Absolutnej Prawdy. Podobnie rzecz ma się z filozofiami. Adeptowi, ostrzegającemu te wszystkie rzeczy z góry, wybór pomiędzy Buddą a Mahometem, Ateizmem a Teizmem, wydaje się nie mieć sensu.
20. Wiele rzeczy zmienia się i przemija. Pozostaje jedno. Tak jak drzewo, węgiel i żelazo spalają się w jednym wielkim ogniu dobrze rozgrzanego paleniska, tak i w alembiku duchowej alchemii, jeśli tylko zelator dmuchnie na swe palenisko wystarczająco mocno, wszystkie systemy ziemi strawi Jedna Wiedza.
21. Niemniej, jak nie można rozpalić ognia z samego żelaza, tak na początku, jeden system może odpowiadać jednemu poszukiwaczowi, inny zaś drugiemu.

22. My, uwolnieni z kajdan ignorancji, spoglądamy dokładnie w serce poszukiwacza i prowadzimy ścieżką, która najlepiej odpowiada jego naturze, aż po kres wszystkich rzeczy, ku ostatecznej realizacji, ku Życiu, które spoczywa w Świetle; tak, ku Życiu, które spoczywa w Świetle.